

# SŁOWO

„SŁOWO“ wstępuje we wszystkie prawa i przyjmuje wszelkie obowiązki „Gazety Krajowej“.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 1200.

Cena ogłoszeń: Wiersz non-parelowy: przed tekstem 300 mk.; w tekście 400 mk.; za tekstem 160 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

**Dziś — 22 października i dni następnych!!**

**Najpiękniejszy film polski!!!**

**Sensacja Warszawy i Świata!**  
**Film zamówiony na zimę do Paryża!**

Jedynie w swoim rodzaju arcydzieło sztuki kinematograficznej!

## TAJEMNICA MEDALJONU

z udziałem znakomitych artystów scen Warszawskich:

H. SULIMĄ i J. MARCELLO-GALIŃSKĄ na czele.

Na ekranie oryginalne zdjęcia z placu boju; szarże kawalerji; sztaby armji; akcja szpiegowska w Polsce! Rzecz dzieje się w 1920 roku w czasie inwazji bolszewickiej. SALA MIEJSKA Ostrobramska 10.

KINO-TEATR „CORSO”  
ul. Ad. Mickiewicza 7.

Dziś Wielka Sensacja!!!  
Z Polskiej Skarbnicy Podań!

**Pan Twardowski**

według ballady wieszczki naszego Adama Mickiewicza w 5 aktach, w wykonaniu artystów Warszawskich oraz baletu Teatru Wielkiego. Wejście dla dzieci i młodzieży dozwolone!!!

Początek seansów o godzinie 1-ej po południu.

**Do wiadomości Sz. Publiczności!**

W krótce przyjeżdża do Wilna **Wszechświatowej sławy**

### CYRK ALEKSANDRA CINISELLEGO

Który rozpocznie swe przedstawienia w przebudowanym gmachu Krejngla przy ul. Ludwisarskiej 4. O dniu uroczystego otwarcia cyrku będzie ogłoszono w gazet. i afiszach.

### CEGIELSKIEGO

EGZOTYCZNE, WYTWORNE, UPAJAJĄCE PERFUMY

**DERBY i IRA**

Specjalność: **Woda Wielkopolska**

**M. CEGIELSKI POZNAŃ**

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY CHEMICZNE

Skład fabryczny w Warszawie:

E. LIPIŃSKI, S. SANKOWSKI i S-ka

ul. Nowe Miasto 2. Telef. 104-10.

### Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie

Królewska 1. Wileńska 36.

Oddziały: Lida, Oszmiana, Wilejka Pow.

Poleca nowości z ubiegłego tygodnia:

Dziennik psotnego Jurka.  
GURANOWSKI MIECZYŚLAW.  
Madonna z Mantui. Bój o słońce. Paź. Natchnienie Beritoli.  
NAPOLEON. Rozkazy. Tłumaczył Wacław Denhoff Czarnocki.  
OCZYKOWSKI ROMUALD. Pzechadzka po Łowiczu.  
WIELKA BIBLIOTEKA. Nr. 13. Henryk Rzewuski, Pamiątki Soplicy. Nr. 14 i 15. JERZY GORDON Lord BAYRON, Don Juan. Nr. 4, 5 i 6. DANTE ALIGHIERI. Boska Komedja. Piekło. Czyścic. Raj.

Prosimy żądać Bezpłatny Dwutygodnik Księgarni Stowarz. Naucz. Polskiego

„PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY“.

### DOM BANKOWY

**F. Winiski**

Wielka 67, tel. 3-36.

PRZEKAZY INKASO do wszystkich miast

DYSKONTA RACHUNKI BIEŻĄCE KUPNO WALUT.

Po cenach najwyższych



### KAPELUSZE

i CZAPKI MĘSKIE

POLECA w wielkim wyborze

**E. MIESZKOWSKI**

Warszawa N. Świat 53. Rok założenia 1896. Wilno Wileńska 22.

### WILEŃSKI BANK KREDYTOWY

—: BANK DEWIZOWY —:

Ostrobramska 8, telefony 726, 727.

Adres telegraficzny: „WILKREDBANK“

Bank otwarty od 9 do 2 i od 4 do 6. W piątki od 9 do 3.

Magistrat m. Trok zawiadamia, iż 2 listopada r. b. o godzinie 10 rano w Magistracie m. Trok odbędzie się licytacja na dzierżawę 7-miu jezior miejskich, warunki dzierżawy można rozpatrywać w Magistracie codziennie od godziny 8-ej rano do 3 po poł. 0-0 0-0 0-0 0-0

### LECZNICA „SANITAS“

Piwna Nr 3, naprzeciw Ostrej Bramy Oddziały: chirurgiczny, wewnętrzny i ginekologiczny. Wspólne sale i osobne pokoje. Przy niej **AMBULATORJUM.**

Przyjmują doktorzy specjaliści. Czynne od g. 9 r. do 3 pp. 16—8 w. Laboratorium analityczne. Gabin. lekarsko dentystyczny. Tel. 359.

**BANK PRZEMYSŁOWY WARSZAWSKI**  
AGENTURA w WILNIE.  
Adam Mickiewicza 24. Tel. 738.

ZAJĄTWA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE, PRZEKAZY, INKASO, RACHUNKI BIEŻĄCE, WKŁADY TERMINOWE, KUPNO PIENIĘDZY ZAGRANICZNYCH.

Czynna od godz. 8-ej do 2-ej. od godz. 5-ej do 7-ej.

### Teatry Wileńskie

Repertuar teatrów wileńskich na niedzielę 22 b. m.

TEATR POLSKI Sala Lutni	„URWIS“
TEATR WIELKI (Pohulanka)	„HALKA“
TEATR im. Syrokomli (gm. poratuszowy)	Dziś „KRZYŻACY“

**Okazyjnie** sprzed. dywan fr. i drózkę. Mostowa 9, m. 20, od g. 12—5.

### Dr. MABUZE

### TEATR POLSKI (Sala „LUTNIA“)

w sobotę dn. 28 października i w niedzielę dn. 29 października inauguracja sezonu zimowego **Koncertów symfonicznych** pod dyr. **ADAMA WYLEŻYŃSKIEGO**  
Wieczory poświęcone twórczości poszczególnych kompozytorów. Udział solistów zamiejscowych i miejscowych. Początek koncertów o g. 4 po poł. Kasa czynna od 11—1 i 3—9 wiecz.



W Niedzielę d. 22 Października

w sali kinemat. „HELIOS“ (Wileńska róg ul. Mickiewicza)

odbędzie się

# WIEC PRZEDWYBORCZY

Państwowego Zjednoczenia na Kresach

początek o g. 1 po poł.

wstęp bezpłatny.

## O kwestji Słowiańskiej.

(Ze wspomnień i wrażeń).

I.  
Przed kilku dniami jeden z przyjaciół moich dziwił się w rozmowie ze mną, że po tylu latach pracy nad budzeniem sympatyj słowiańskich w Polsce występuję teraz za przymierzem z Węgrami, a przeciw Czechom. To mi daje sposobność do przedstawienia — na tle wspomnień osobistych — kwestji słowiańskiej, jak wyglądała przed wojną i jak się zarysowuje dziś.

Polityką czynną nie zajmowałem się nigdy; zajmowały mnie idee polityczne i ich wpływy na dążenia i walki narodów. Wyraźnie zaś uświadamiałem sobie konieczność, zwłaszcza dla narodu naszego, bliżej znajomości i dokładnej orientacji w zagadnieniach politycznych, które epoka nasza wysuwa. Do zagadnień takich należy kwestja słowiańska. Pomimo to rzeczy i sprawy słowiańskie nietylko nie znajdowały łatwego do nas dostępu, ale nawet źle widzianym był ten, kto żywszy do nich interes wyjawiał. Iż to razy, gdy mowa była o Serbach, słyszałem z ust ludzi wykształconych i inteligentnych pogardliwy wyraz „świnopas“, jako określenie narodu tego i zarazem znak do zamknięcia nudnej dyskusji o nudnym przedmiocie. Nie zadawano sobie trudu zastanowić się, że przed wojną naród ten wśród bardzo ciężkich warunków politycznych i przy bardzo małych środkach materialnych dokonywał rzeczy zdumiewających w zakresach nauki, kultury i pracy gospodarczej, w czasie zaś wojny wytrwałością w walce i bohaterstwem w cierpieniu wywołał podziw wśród najzaciętszych wrogów swoich. Ale oż to nas mogło obchodzić? Serbowie pasą świnię — i basta. Zresztą — dowodzono — oni i wszystkie inne narody słowiańskie są rzeczą Rosji; co nam do nich.

Pogląd ten, raczej nastroj, był jednym z objawów gwałtownej re-

akcji antypolitycznej, która tak jaskrawo zaznaczyła się u nas po roku 1863. Przed tem, w epoce 1831—1863, licząc na pomoc zagraniczną, wszystkimi sposobami popularyzowaliśmy sprawę naszą na Zachodzie. Potem, zniechęceni, powiedzieliśmy sobie, że powinniśmy rachować tylko na samych siebie, na swoją własną pracę. Ale myśl tę, słuszną w zasadzie, doprowadzono do absurdu; straciliśmy kontakt polityczny z Europą i dotkliwie dziś czujemy, jak mało mamy ludzi, umiejących ją o sprawie naszej informować. Nastąpiło jakieś sparafjanie naszej myśli politycznej, w której wówczas powstał następujący niedorzeczny syllogizm: wszelkie zętkiście się z Rosją w sferze idei jest dla nas niebezpieczne; idee słowiańska uważają w Rosji za jej posłannictwo dziejowe; więc nie wolno nam idei tej dotykać; to nam grozi zrusyfikowaniem duszy naszej.

Jest rzeczą całkiem naturalną, że w walce swojej z germanizmem Słowiańszczyzna zwracała wzrok swój ku Rosji; stamtąd wyczekiwała pomocy; myśl o dalekiej potężnej opiekunce otułała dla niej była w uciskach pracy powszedniej; idea słowiańska przybierała zabarwienie rosyjskie. Szeroko, dzięki naszemu bojaźliwemu stronięciu od niej, korzystały z tego wrogi nam w Rosji żywiły. Skupiały się one w Petersburskiem Słowiańskim Towarzystwie Dobroczynności i w redakcji gazety „Nowoje Wremia“ koło osoby jej właściciela i kierownika, Aleksiego Suworina. Miały swoją agencję w Wiedniu, w rosyjskiem czasopiśmie „Sławianskij Wiek“, na cz. le którego stał korespondent „Nowoje Wremia“, zaciekle agitator, Dymitr Wergun. Wszystkie wymienione instytucje i pisma szerzyły z niezmordowaną energją nienawiść do Polski; była ona „zatrutem ostrzem“, jak się wyraził był niegdyś Jerzy Samarin, „któ-

re latynizm wbił w serce Słowiańszczyzny“, była główną przeszkodą do urzeczywistnienia jedności słowiańskiej. W ten sposób opisywano nas murem złośliwych uprzedzeń i głos organu Suworina wydawał się nieświadomym pobratymcom naszym głosem całej Rosji; idea słowiańska przestaczała się w narzędzie do niszczenia jakiejś wysnutej polskojęzycznej intrygi. Narzędzie to wrogom naszym odebrać, znanie myśli polskiej wycisnąć na idei, którą przeciw nam obrócić usiłowano, i wystąpić z poglądem polskim na kwestję słowiańską — to nam nakazywał zdrowy rozsądek polityczny. Niestety, ci, którzy to rozumieli, byli bardzo nieliczni. Przymierzano się patrzeć na wielki świat słowiański, jako na własność prywatną pana Suworina i jego przyjaciół i protektorów; wyciągnięcie ręki do słowian równoznacznem było, w mniemaniu wielu, z pójściem na służbę do najgorszych wrogów naszych w społeczeństwie rosyjskiem.

Ale na przekór słowianofobom sama przez się narzuciła się nam w r. 1897 sposobność do zajęcia lub przynajmniej do podminowania posterunków, które akcja nowowremieńców wystawiła była przeciwko nam w Słowiańszczyźnie.

Polityką wewnętrzną austriacką kierował wtedy hr. Kazimierz Badieni. Pomimo woli, party siłą silniejszych od niego okoliczności, stawał się on rzecznikiem praw czeskich przeciw Niemcom i w obronie praw tych padał w walce, która przybrała była rozmiary, grożące rewolucją. Wywołało to w społeczeństwie czeskiem uczucie wdzięczności dla nas, któremu postanowiono dać publiczny manifestacyjny wyraz. W tym celu tłumnie zjechali do Krakowa wybitni politycy, dziennikarze i literaci czescy. Ludność krakowska witała ich entuzjastycznie; na bankiecie wygłosiłem po czesku mowę o duchowej łączności naszej z Czechami i Kroacją na podstawie idei, które rozwijał niegdyś Mickiewicz w wykładach swoich w Collège de France. Wspominam o tem, gdyż stało się to pierwszym krokiem do poważniejszej pracy nad wytworzeniem polsko-czesko-kroackiej wzajemności. Po kilku miesiącach rewizytowaliśmy Czechów w Pradze z powodu uro-

czystości Pałacowego; zaraz potem znowu witał ich Kraków przy odsłonięciu pomnika Mickiewicza. Ale oczywiście ani mowy bankietowe, ani artykuły dziennikarskie nie były środkiem dostatecznym do utrwalenia wśród słowian jakiejś głębszej dla nas sympatii. Powinniśmy byli starać się wszechstronnie zbadać wielki, pokrewny nam, a duchowo obcy świat, ażeby mózgi pójść tam z powagą znawców ich przeszłości i teraźniejszości, ich dążeń i nadziei. Dopiero wtedy mógł pogląd polski na kwestję słowiańską zdobyć szersze uznanie i wpływ.

W tej myśli zdołałszy w Krakowie „Klub Słowiański“; jednym z głównych inicjatorów był prof. Marjan Sokołowski, człowiek z niepospolicie szerokim widnokręgiem umysłowym, zapalony badacz wzajemnych oddziaływań pierwiastków zachodnich i wschodnich w dziejach kultury polskiej. Popieraną przez niego myśl zyskiwała powoli zwolenników i dzięki temu mógł wrócić powstać, jako organ „Klubu Słowiańskiego“, miesięcznik „Świat Słowiański“.

Ale wyrazy „Słowiański“, „Słowiańszczyzna“ kłóły w oczy niektórych zacietrzewieńców naszych; upatrywali poza nimi jakieś „ugodowe“ zamiary. W tym duchu rozwinęli wśród łatwo zapalnej młodzieży gorliwą agitację, głównie przeciw mojej osobie skierowaną. Studenci lwowscy, korzystając z mego pobytu we Lwowie, wtargnęli do sali, w której miał się odbyć mój wykład publiczny i uniemożliwili jego wygłoszenie — w Krakowie zaś urządzono wiec, ażeby dać na nim wyraz oburzeniu na całą moją „słowiańską“ działalność...

W tym samym czasie działalność tę odmiennie i, nieco przenikliwie osądzał p. Dymitr Wergun: „Zdziechowski jest zaciętym wrogiem Rosji — pisal on w swoim „Słowiańskim Wiek“ — jest organizatorem katolickiego panslawizmu dla walki z Rosją, wskrzesicielem idei Jagiellońskiej, która niegdyś z Polską zespoliła usiłowała Czechy i Kroację“. Istotnie, w miarę sił naszych zwalczyliśmy Nowowremieńszczyznę — i właśnie wśród słowian-katolików usiłowania nasze znajdowały najżywszy oddźwięk. M. Zdz. Lechowski.

## Wiadomości polityczne.

Narady Korespondent „Berliner Tageblatt“ Stein Drezdeńskie. posyła do tego pisma z Warszawy dłuższy artykuł, poświęcony naradom Drezdeńskim, toczącym się między Polską a Niemcami. Wielkich na-

dział w nich nie pokłada. Według jego zdania, Polacy starają się trwożnie uniknąć „junctim“ między umową w sprawach gospodarczych a umową polityczną, gdy tymczasem Niemców blisko obchodzi także kwestje polityczne.

Ze strony polskiej dają tylko do traktatu handlowego, który rzeczywiście przyniosłoby Polsce wielkie korzyści, ale rozumieją to jedynie rozsądniejsi Polacy, trzeźwi ekonomiści, a ci są w Polsce dosyć nieliczni i przeważnie, według zdania p. Steina — żydowskiego pochodzenia, a więc wpływy ich są nieznaczne. Rząd w przeddzień wyborów musi się liczyć z nastrojem ulicy, a w Polsce jeszcze bardzo daleko do tego, ażeby potrzeby ekonomiczne mogły osiągnąć przewagę nad namiętnościami politycznymi. Nie brak i takich głosów: „Rząd polski nie powinien za pomocą polskich kartofli ratować orgesowców od głodu“, albo „nie trzeba dopuścić do wywożenia papierówki do Niemiec, ażeby nie powstrzymać ruiny prasy niemieckiej“. Z tego wszystkiego wynika, że narady Drezdeńskie może uregulują parę kwestji natury technicznej, ale nie sprawdzą ulgi dla życia ekonomicznego Polski. Wszystkie te wiadomości i wnioski z nich pozostawiamy na odpowiedzialności p. Steina.

Koronacja Wczoraj rano spe-

cialnym pociągiem przybyła do Alba Julia para królewska wraz z całą swą i delegacją. Po wyjściu z dworca uformował się orszak w następującym porządku: na pierwszym planie kroczyli trębacz wojskowi, dalej chorążowie ze sztandarami. Następnie postępowali król i królowa, za nimi księżęta i księżniczki, szefowie misji, attachés wojskowi i generalicja. W pierwszym powozie a la Daumont zasiadali królowa Marja i królowa Elżbieta, w drugim — zajęły miejsca królowa Marja jugosłowiańska i księżniczka rumuńska Eleana, w trzecim księżna następczyni tronu Helena i księżniczka Irena grecka. Para królewska i wszyscy obecni udali się do katedry, gdzie odprawione zostało uroczyste Te Deum. Po południu w obecności pary królewskiej odbył się wielki pochód historyczny, odtwarzający główne fazy historii kraju aż do wojny o niepodległość w r. 1877.

Podróż Heri- Prasa całej Eu-

riota a prasa gu poświęca wiele europejska. miejsca podróży Heri- riota. Zbliżony do rzędu francuskiego „Temps“ pisze: „Państwo, które chce prowadzić politykę europejską, musi w przyszłości liczyć się z Rosją“ i w dalszym ciągu artykułu swego wyraża zadowolenie z zaniepokojenia prasy niemieckiej i zwraca się z zapytaniem do Rosjan, czy mogliby dopuścić do tego, ażeby sprawa cieśnin (Bosforu i Dardanel) została rozstrzygnięta bez udziału Rosji i ażeby Niemcy zostały przyjęte przed Rosją do Ligi Narodów, dodając: „Wiemy dobrze co my

## Niepocieszona emigrantka.

Z oryginału szwedzkiego przetłóżył  
Konstanty Bukowski.  
(Prawo przedruku zastrzega się).

Parowiec emigracyjny „Robur“ stał w porcie Göteborga gotów do podróży na Zachód, z mnóstwem podróżnych na pokładzie. Przyjaciele i krewni emigrantów na pożegnanie wylewali łzy do tego stopnia, że woda w porcie zaczęła przybierać po cztery cale na godzinę i dozorca, w obawie o jakie nieszczęście, prosił o zaprzestanie płaczków.

Na pokładzie przycałali się uciekający przed sprawiedliwością kasjerzy banków z ostrożnością praktykanta agronomicznego, unikającego gospodyni.

W jednej kieszeni palta mieli ci panowie po 100,000, w drugiej po paczce arszeniku wagi pół kilograma, a w kieszeni dolnego ubrania rewolwer familijny. W kraju pełnili obowiązki honorowe, ale nie było w stanie ich zatrzymać. Przekrem naprawę było patrzeć, jak ci niegdyś przyjaciele ojczyzny, Kochający starą Szwecję, pragnęli teraz czempredzej dostać się do Kansasu i Missouri i jak nie więcej ich nie o chodziło.

W salonie pierwszej klasy za-

bawiali się rozmową młodzi panowie, którzy niedawno jeszcze wprawiali się w podpisywanie pryncypałów na podługowatych papierach litografowanych, a zamiast uznania zdolności kaligraficznych otrzymali kopnięcie nogą i bilet na podróż do Ameryki.

Ci porachowali się już ze sprawiedliwością i dlatego z pewną wyższością spoglądali na urzędników banku, co lada chwila mogli być zakuci w kajdany.

Flaga szwedzka powiewała na maszcie dumnie, jak wstążki na kapeluszu wice-konsulowej z Hawaj, nerwowo, jak podarte szaty młodego toredora, w głębi parowca stękała maszyna boleśnie i ciężko, jak dziedzic przemawiający na weselu swej kucharki.

— Oby z pokładu! — zabrzmiał głos kapitana.

Kasjerzy bankowi odczuwają ulgę na sercu.

W tejże chwili widać właśnie młodą, dosyć przystojną kobietę z klasy robotniczej, biegnącą wzdłuż bulwaru z rozwianymi włosami. Przechodzi maluje się w jej spojrzeniu, w rękę trzyma paczkę białym owiniętą papierem.

Jakiś młody muzyczny kolega Krystyny Nilson \*) śpiewa przy

\*) Znakiem swego czasu śpiewaczka szwedzka, ur. w r. 1849; zaślubiła hr. Casa-Miranda.

akompanjamentem harmonji:

„Pójdź, pójdź, dziewczę — po- tańcz ze mną!“

Biedne „dziewczę“ dobiega wreszcie do pomostu, łączącego „Robura“ z bulwarem; dziesięć par silnych ramion wciąga je na pokład, pomost zostaje usunięty i... wyrzęza ojczyzny nikną zwolna z oczu.

Policja odeszła już przedtem nie dbając o nią; nie wyglądała na występna.

Taka chwila jest zwykle wzruszająca, ale dla młodej kobiety była jakby straszny ciosem. Oparta o balustradę w dzikiej rozpaczycy wołała:

— Nie chcę jechać! — i zdawało się, że w tejże chwili zechce w słonych falach ugasić ognie serdeczne.

Płakała prosząc, by ją na ląd wysadzono, aż wreszcie straciła przytomność i zaczęła prawić o „bieliznie“, „sterniku“ i „rozbójnikach“. Wzruszyła wszystkich pasażerów, a nawet i sam kapitan poślknął łzę na stronie, mówiąc:

— Tak, tak, pojmuję dobrze boleść chwili rozstania, zaprowadź ją tymczasem do kajuty i zamknąć; mogłaby sobie co złego uczynić, nie po raz pierwszy jestem świadkiem scen podobnych!

Nieszczęśliwa płakać nie przestawała, stawiając zacięty opór.

Rozpacz jej wzbudzała coraz większe współczucie. Złodzieje bankowi zaproponowali składkę na korzyść niepokieszanej emigrantki. Synowie marnotrawni z pierwszej klasy postanowili rozerwać ją trochę w czasie podróży, a młody poeta, emigrujący z powodu obojętności wydawców, zamknął się w kajucie, by napisać na jej cześć ode.

Dumny jak Ibsen po napisaniu nowego dramatu wrócił młody autor na pokład, przeczytał swój utwór zainteresowanemu gronu zwolenników poezji i został nagrodzony rzeszystymi oklaskami. Składka na rzecz emigrantki dosięgła już sumy 37 koren i 50 öre.

Ale z kajuty wciąż dochodziły jej krzyki rozpaczliwe i płacz rzewny. Kiedy ją zaproszono na posiłek, nieprzytomnie odpowiadała, iż chce iść do domu na obiad i, że nie ma zamiaru jechać do Ameryki. Pragnęła koniecznie zobaczyć się ze sternikiem, lecz tak była rozjuszoną, że nikt w rezultacie nie mógł się dowiedzieć o co jej chodziło.

„Robur“ wypłynął na pełne morze. Złodzieje bankowi odetchnęli swobodniej i zapytali kapitana czy niema myszy na parowcu. Otrzymałszy odpowiedź potwierdzającą, zaproponowali mu kupno

kilku kilogramów arszeniku, jaki „wypadkowo“ mieli przy sobie. Jeden z nich zaczął pisać list do przyjaciela prosząc o nabycie na licytacji w lombardzie pamiętkowej lankastrówki, której sam nie zdążył wykupić i odesłanie jej do San-Francisco.

Synowie marnotrawni, odszukawszy w walizce butelkę ponczu Cederlund'a, raczyć się nim zaczęli. Młody poeta, na którym w ojczyźnie poznać się nie umiano, zabrał się do nowego poematu, pod tytułem „Zachód słońca na morzu“, kapitan zaś, zaprowadziwszy już nieco ładunku na pokładzie, postanowił zajrzeć do zropaczzonej emigrantki. Ta przyjęła go prawdziwym wyciem indjanina i ponownie błagać zaczęła o wysadzenie na ląd.

— Dosyć już tych błażństw. Proszę o bilet! — rzekł kapitan.

Wtedy niepokieszona emigrantka wstaje z całą energją i ikając mówi:

— Boże! na co mi bilet?.. Zostałam tylko posłana przez panią Söderblom do sternika po należność za ten oto tuzin koszul. Rachunek jest tam w środku. Proszę się przekonać...



# Obywatele! Państwowego Zjednoczenia na Kresach.

## Nr. 22

Francuzi odpowiedzieliśmy na to pytanie. Ostrożniejsze „Echo de Paris” wypowiada pewne wątpliwości, wyrażając przekonanie, że Francja może ponieść ofiary materialne, ażeby mieć po swojej stronie tę potęgę polityczną, którą znowu będzie przedstawiała Rosja, lecz zarazem zadając pytanie: „Ale kto ręczy za to, że przedstawicielami tej potęgi będą Sowiety”. Dzienniki włoskie wyrażają żal, że Włochy dały się ubiedz Francji zarówno w Angorze jak i w Moskwie i wyrażają przypuszczenie, że Herriot miał poza oficjalną — tajną misję, która była jeszcze ważniejszą od tamtej. Jeszcze więcej są zaniepokojone dzienniki angielskie. Organ koalicji „Daily Telegraph” pisze, że jeżeli Francja posiadała tyle wpływu, ażeby w przeciągu czterech miesięcy przewlekać uznanie republiki sowieckiej, to będzie też w stanie wprowadzić także republikę do grona krajów cywilizowanych. W prasie niemieckiej obok zaniepokojenia dają się wy czuć przebliski radości z powodu tego, że sprawa ta może pospuć stosunki francusko-angielskie. Podkreślając z naciskiem możliwość takich skutków podróży

Herriota, Niemcy mają nadzieję wpłynąć na Anglię w kierunku zbliżenia się do nich. „Berliner Tageblatt” pisze, że polityce francuskiej udało się osaczyć (einkreisen) Anglię tak, jak w „swoim czasie Edward VII osaczył Niemcy i zarzucił Lloyd George’owi, że dopuścił do znacznego osłabienia państwa niemieckiego, koniecznego elementu równowagi europejskiej. Zbliżoną do tego myśl wypowiada były następca tronu w liście napisanym do pewnej damy angielskiej, a opublikowanym w „Evening Standard”. Pisząc w nim o kwestji wschodniej wypowiada następujące myśli: „Francja odniosła nad Anglią wielkie zwycięstwo... Francja wstąpiła na drogę, którą zaczęła kroczyć za Napoleona I, jest ona już dzisiaj owym zbyt potężnym narodem, który przewodzi Europie. Polityczny system angielski, polityka równowagi europejskiej już nie istnieje... kiedy nareszcie przyjdzie wielki człowiek, który otworzy narodowi angielskiemu oczy na to, że on jest obowiązany we własnym interesie wzmacnić Niemcy przeciwko Francji, nim nie będzie na to za późno?”

na, bo wybory projektuje się przeprowadzić tak szybko, by nowy parlament mógł już w grudniu się zebrać, wynik wyborów dopiero zadecyduje o polityce Anglii. Zaznaczamy na zakończenie, że w chwili, gdy konserwatyści w Carlton Clubie zdecydowali o losie Lloyd George’a, zgromadzone dokola tłumy wrzeszczały: „Precz z Lloyd Georsem, precz z rządami awanturnika”. Tego doczekał się niedawny ulubieniec salonów i ulicy. Nie znaczy to oczywiście, by karjera jego była skończona, jest on na to za młody i za pełen sił.

### Z T-wa Przyjaciół Nauk.

Zgodnie z zapowiedzią, d. 20 b. m. w piątek odbyło się zwyczajne (57-e z kolei) posiedzenie miesięczne członków T-wa w obecności 32 osób. — Przed posiedzeniem zebrani uczcili przed powstaniem pamięć zmarłej podczas lata r. b. członkini protektorki T-wa s. p. Ireny Karłowiczowej, wdowy po s. p. Janie Karłowiczu, znakomitym językoznawcy i etnologu, — która zbiorom T-wa przekazała przed laty kilka całych niezmiernie cenny księgozbiór i całą spuściznę rękopiśmienną po mężu.

Ze sprawozdań członków Zarządu zebrani dowiedzieli się, że już się zorganizowały i przystąpiły do pracy trzy naukowe wydziały T-wa, przewidziane przez uchwalony w lutym r. b. i zatwierdzony przez władze statut, a mianowicie: wydział I (filologii, literatury i sztuki) pod przewodnictwem prof. Zdziechowskiego i Pigonia, wydz. II (nauk matematycznych i lekarskich) pod przewod. prof. Wł. Dziewulskiego i Ziemiańskiego oraz wydz. III (historji filozofji i nauk prawno-społecznych) pod przew. prof. Parczewskiego i Chodynickiego. — Zbiory T-wa stale się powiększają (katalog przybytków biblioteki wy-

kazuje od czerwca 165 dzieł, archiwum 7 pozycji, zbiory muzealne 90 okazów ofiarowanych). Saldo kasowe wynosiło w d. sprawozdawczym 1.480.728 mk. Niestety wydatki, według budżetu nawet najskromniej obliczonego, znacznie przerosły zwyczajne dochody T-wa w postaci składek i ofiar i T-wa znalazłoby się w nader trudnym położeniu, gdyby nie wydatna pomoc materialna Wydziału Nauki Min. W. R. i O. P.

Po części sprawozdawczej, czł. T-wa p. D. r. Ludwik Stolarzewicz wygłosił odczyt p. t. „Sołtykowicz nieznanym traktat o miłości Ojczyzny z r. 1809”. Gruntowne i rzeczowo opracowany komunikat sz. prelegenta zapoznał zebranych z treścią pracy, którą Józef Sołtykowicz znany w swoim czasie profesor prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim, napisał na życzenie władz rządowych Księstwa Warszawskiego. Praca Sołtykowicza, przekonywująca i jasna w swych wywodach — nacechowana jest pewnym właściwym ówczesnemu racjonalizmowi chłodem i pozbawiona tego żaru, którego byśmy w rozprawie, poruszającej taki temat, jak miłość ojczyzny, spodziewać się mogli. Jedyne bowiem chyba z racjonalistycznego pokolenia Staszic miał ten żar uczuciowy, ten ogień zapatu, który zdolny był porwać czytelnika.

Praca Sołtykowicza drukiem dotąd ogłoszona nie została i dotychczas spoczywa w rękopisie, znajdującym się w Wilnie w rękach prywatnych. Zdaniem prelegenta zasługiwałaby na ogłoszenie stanowiąc obok kazania o miłości ojczyzny Skargi i rozprawy o tymże przedmiocie Libelta — trzeci zabytek tego rodzaju w literaturze naszej.

Odczytu wysłuchali zebrani z wielkim zajęciem, nagradzając prelegenta oklaskiem.

Na posiedzeniu, w myśl otrzymanej odezwy, zbierano składki na restaurację Fary Nowogrodzkiej, leżącej obecnie w ruinie.

### Z pasa neutralnego.

Nowe napady litewskie w pasie neutralnym.

Wiadomość o przygotowaniach, czynionych przez ludność pasa neutralnego do wyborów do Sejmu polskiego, wywołała nie tylko zaniepokojenie wśród władz litewskich, ale skłoniła je do zaaranżowania nowych napadów na ludność polską, w celu steryzowania jej i udaremnienia akcji wyborczej. Trwający od pewnego czasu pokój w pasie neutralnym zakłócony został nagłym napadem na wsie Bojary i Olany, w których przeprowadzono spisy wyborcze. Prowadzący akcję spisową ludzie bezbroni nie zdołali umknąć, w ręce natomiast litewskie wpadły spisy wyborcze. Napady te miały miejsce dnia 13 i 14 b. m. Szerząc dalej postrach, Litwini we wsi Awizańce podpalili dom i zabudowania gospodarskie jednego z mieszkańców, który brał czynny udział w organizowaniu wyborów. Do poważniejszego natomiast starcia z Litwinami doszło w dniu 17 b. m. we wsi Maciejowice gminy Szyrwinek, gdzie uzbójni Litwini napadli na prowadzących spisy wyborcze, rzucili granat w

dom, gdzie prowadzono spisy, i puścili się następnie w pogoń za spisywaczami. W obronie zaatakowanych wystąpiła miejscowa milicja i wywiązała się formalna walka. Litwini natychmiast sięgnęli w pobliżu ukryte siły i zaatakowali słabszą liczebnie milicję. W czasie walki zabity został jeden z członków milicji Jaksza, zaś otrzymał rany cięższe milicjant Domejko. Ludność miejscowa ranego Domejkę przewiozła do Wilna. (W. A. P.)

Przygotowania do nowych napadów litewskich.

Według informacji nadchodzących z różnych stron pasa neutralnego, Litwini przygotowują się do poważniejszego wystąpienia przeciwko ludności polskiej w dniu wyborów do Sejmu polskiego. Czynione są przygotowania do równoczesnego zaatakowania wiosek polskich i rozpedzenia Komisji Obwodowych. Mimo to ludność miejscowa zdecydowana jest za wszelką cenę skutecznie zaimar przeprowadzenia wyborów i postawi rząd polski wobec faktów dokonanych. (W. A. P.)

## KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś: Niedziela — Korduli i Alodji.  
Jutro: Poniedziałek — Seweryna.  
Wschód słońca o godz. 6 m. 43.  
Zachód " " " 4 m. 47.

### WILEŃSKA.

— Program pobytu misji jugosłowiańskiej. Program pobytu w

Wilnie handlowej misji jugosłowiańskiej, która przybywa tu w dniu 22 b. m., jest następujący: o godz. 7 min. 40 rano — przyjazd, powitanie na dworcu, poczem goście jugosłowiańscy udadzą się na śniadanie do hotelu Georges’a. Po śniadaniu misja podzieli się na dwie wycieczki, z których jedna

### Zdjęcia kinematograficzne

W niedzielę dnia 22 b. m. w razie pogody odbędzie się zdjęcie filmowe Związku Artystów Sztuki Kinematograficznej między godz. 12—2 przedpołudniem w alei Ad. Mickiewicza.

zwidzi w towarzystwie inż. Hajdukiewicza z Wydziału Przemysłowego Urzędu Delegata Rządu fabryki i zakłady przemysłowe w Wilnie; druga zwidzi uniwersytet i miasto pod przewodnictwem prof. Kłosa. O godz. 7 wieczorem związek kupców i przemysłowców m. Wilna będzie podejmował gości jugosłowiańskich obiadem w Resursie obywatelskiej. O godz. 11 wieczorem odjazd do Warszawy. (AW)

— z Kroniki Towarzystwa. W sobotę, 21 b. m. w kościele św. Jakóba ksiądz Kanonik Jasiński pobłogosławił związek małżeński pomiędzy podprokuratorem Sądu Apelacyjnego Józefem Przyłuskim a p. Marją Bohusz — Siostrzencewiczówną.

— Spadek cen. W związku z raptownym spadkiem cen na niektóre artykuły spożywcze, przewidywany jest ogólny spadek cen na ziarna, tak na żyto, jęczmień, owies i t. p., jak również na wszelkiego rodzaju kasze i ziemniaki; w szczególności ziemniaki, których urodzaj tegoroczny dał na Wileńszczyźnie nieoczekiwanie duży plon. Urodzaj zboża, prócz pszenicy, dał również wyniki na Wileńszczyźnie bardzo zadawalniające. (W. A. P.)

Jednodniówka Akademicka. Jednodniówka „Alma Mater Wilnensis” opuszcila prasę. Od poniedziałku ukaże się w sprzedaży we wszystkich księgarniach oraz w biurze Bratniej Pomocy U. S. B. (Zamkowa 24) codziennie od 7 do 9 wiecz. (A. W.)

— Z „Ogniska” Akademickiego. Dziś w niedzielę dn. 22-X-22 r. w lokalu „Ogniska” Akad. (Wielka 54) staraniem Akad. „Koła Kownian”, odbędzie się prelekcja „Położenie Polaków w Kowieńszczyźnie w chwili obecnej”, którą wygłosi zaproszony przez „Koło” jeden z wygnańców z Kowieńszczyzny.

Po prelekcji tańce. — Wejście tylko dla akademików. Cena biletu — 500 mk. Początek punktualnie o godz. 8-ej.

— Uczelnia im. Tomasza Zana P. M. Sz. W niedzielę 22 o 5 wykład ks. prof. Miłkowskiego: „Kościół a życie współczesne” wstęp za opłatą 100 marek wolny dla wszystkich.

W środę 25.X. o 5 p. Józefa Żukowską odczyta dzieciom baśń Konopnickiej „Jasio Wędrowniczek”, ilustrując ją obrazami świetlnymi. Wstęp 100 marek.

— Podziękowanie. Dzieci i Zarząd Ochrony Ostrobramskiej składają serdeczne „Bóg zapłać” W. mu P. Wętkowiczowi w Rakajkach za ofiarowane przez ręce p. Czaplinojowej — 25 pudów kartofli na rzecz tejże Ochrony.

— Zarząd Klubu Pracowników Instytucji Kredytowych podaje niniejszym do wiadomości członków Klubu, iż zapowiedziane na dzień 15 października walne zebranie odbędzie się dnia 22 października o godzinie 4-tej popoł. w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 10.

Porządek dnia: 1. Legalizacja Klubu i odpowiednie zmiany statutu 2. Wolne wnioski. Zarząd

Inspekcja Kasy Chorych. Inspekcja Wileńskiej Kasy Chorych przez delegata Min. Pracy i Opieki Społecznej została ukończona. P. Delegat Siwik wyjechał do Warszawy dnia 20 b. m. (A. W.)

— Wieczór poświęcony pamięci Syrokomli na Antokolu. W niedzielę dn. 22 b. m. o godz. 7 wiecz. w Domu Ludowym P. M. Sz. im. ks. Piotra Skargi na Antokolu (Antokolska 44) odbędzie się wieczór poświęcony pamięci Syro-

### Po ustąpieniu Lloyd George’a.

Pod powyższym tytułem umieszcza „Gazeta Warszawska” nader ciekawy artykuł o karierze politycznej Lloyd George’a, który w całości podajemy.

Dawid Lloyd George zdał świetnie „egzamin życiowy” i zrobił jedną z najświetniejszych karier w świecie. Syn ubogiego szwewa walijskiego, adwokat zaś z zawodu, wstępuje do parlamentu w r. 1890, jako przedstawiciel Carnarvonu i od razu staje się wybitnym przedstawicielem angielskiego radykalizmu. Domaga się ubezpieczeń społecznych, wielkich podatków od posiadających, ograniczenia praw izby lordów, występuje przeciw imperializmowi angielskiemu w czasie wojny z Boerami. Mowy jego porywają tłumy, natomiast sfery konserwatywne mają go za najcięższego i najniebezpieczniejszego wroga.

I oto nadchodzi wojna i Lloyd George oświadcza się za jej energicznym prowadzeniem i to właśnie doprowadza go do szczytów władzy. W r. 1920, w czasie najazdu bolszewików, sądzono u nas dość powszechnie, że w tych ciężkich okolicznościach u steru rządów staną wspaniali ludzie, którzy mają wpływ na masy i którzy w roli opozycji byłiby najniebezpieczniejsi i dlatego powołano do życia gabinet Witos-Daszyńskiego. Pod koniec rozumowano w Anglii w r. 1916, gdy wojna stawała się coraz cięższa i coraz cięższych od społeczeństwa wymagała ofiar, w parlamencie wytworzyła się formalna koalicja stronnictw, premierem zaś (w grudniu t. r.) zostaje Lloyd George, jako ulubieniec zarówno tłumów ulicznych, jak i salonów konserwatywnych.

Na konferencji pokojowej Lloyd George odgrywał rolę bardzo ważną i wówczas już okazywał skłonność do poświęcenia interesów Francji i Polski na rzecz Niemiec, których nadmierne osłabienie sobie nie życzył. Wówczas też zarysowała się wyraźnie jego zależność od międzynarodowego sztydowstwa.

Wrócił do Londynu z bogatym dla Anglii łupem, jako triumfator, ale niebawem się okazało, że choć wygrał wojnę, nie zdoła wygrać pokoju, nie znajdzie sposobu zwalczania klęsk powojennych, trapiących Anglię w postaci masowego bezrobocia, zastoju w przemyśle z jednej strony, z drugiej zaś w postaci zaburzeń w Irlandji, wroźnia w Egipcie i t. d. W sprawach irlandzkiej i egipskiej decyduje się

na duże ustępstwa, które jednak nie dały dotąd tych pomyślnych wyników, jakich się spodziewał. Wyjścia z kłopotów wewnętrznych szuka Lloyd George w nawiązaniu stosunków przyjaźniejszych polityczno-handlowych z Niemcami i Rosją i dąży do tego z zupełnym lekceważeniem interesów sojuszniczki Francji, mimo, że ona to poniosła największe ofiary w wojnie. Stanowczość Poincare’go udaremniła znaczną część jego zabiegów i nagle padł nań cios jeszcze bodaj straszniejszy. Klęska Greków w Azji Mniejszej wskazała, jak mało znał on sprawy Bliskiego Wschodu i jak słabo się w nich orientował.

Wszystkie te niepowodzenia odzierały Lloyd George’a z dotychczasowej popularności. Zabiegi jego nia znajdowały już powszechnego uznania, przeciwnie, wywoływały surowe krytyki i osoba jego zaczęła wprost nużyć ogół swą ruchliwością i zmiennością. Przygotowania wojenne przeciw Turcji, jakkolwiek pomyślane były, być może, wyłącznie jako straszaki, wzbudziły obawę uwikłania się w nową wojnę.

I oto wczoraj w Carlton Club odbyła się konferencja konserwatywów, na której rozstrzygnięto miano kwestję, czy koalicja stronnictw, na której się opiera p. Lloyd George, ma trwać i podczas zapowiedzianych wyborów do parlamentu, czy też nie. Zdania były podzielone. Przewodniczący Chamberlain oświadczył się za utrzymaniem koalicji, przeważało jednak zdanie Bonar Lawa, który dowodził, że konserwatyści stanąć winni na wybory niezależnie, choć po wyborach koalicję możnaby wznowić.

Za wnioskiem Bonar Lawa głosowało 186 uczestników konferencji, gdy tylko 87 głosów padło za propozycją Chamberlaina. W ten sposób upadła większość, na której się Lloyd George opierał, i musiał się podać do dymisji, co zostało zadecydowane na odbytem po konferencji posiedzeniu gabinetu ministrów, złożonego z przedstawicieli obydwóch stronnictw.

Misję tworzenia nowego gabinetu otrzymał Bonar Law, chociaż są wiadomości, że wobec słabego zdrowia zastąpi go zapewne lord Derby. Konserwatyści mają właściwie w parlamencie sami przez się drobną większość, uważaną w Anglii za niedostateczną. W danym wypadku jest to rzecz drugorzęd-



komli. Na program składać się ma: odczyt, śpiew i deklamacje.

**WYPADKI I KRADZIEŻE.**

— Napad. W nocy z 20-go na 21-go na Leonarda Jaruszewicza (Wojskowo Cmentarna 4) idącego ulicą Sióstr Miłosierdzia napadło 2-ch osobników, którzy pobili go i zrabowali mu 10 t. m. oraz dokumenta osobiste poczem zbiegli.

— Kradzież w kościele. Dn. 20 b. m. z kościoła Serca Jezusowego skradziono dywan wartości 150 t. m.

— **Wyworenie spirytusu do Rosji.** Dn. 20 b. m. policja 11-go kom. zatrzymała Józefa Skłipiżę, który chciał przewieźć spirytus nielegalnie do bolszewików.

— **Kupno kradzionych rzeczy.** Choleja 4-go kom. zatrzymała Małkę Chodas, która skupowała kradzione rzeczy.

— **Nieostrożna jazda.** Dn. 20 b. m. policja 3-go kom. zatrzymała za nieostrożną jazdę Simecha Kodesza, który potrącił jakąś kobietę i usiłował uciekać.

na przez Litwinów lista Związku Ludzi Pracy, pomimo gwałtownej agitacji, uzyskała ogółem za ledwie 81 głosów.

**Agitacja przedwyborcza.**

KOWNO. (A.W.) „Tevynes Balsas” donosi, że przed samymi wy-

borami księża litewscy odczytywali z ambon orędzie biskupów litewskich, którzy nawołują wiernych do głosowania na listy katolickie. Powszechnie dodawano do orędzia wyjaśnienia, że należy głosować na rządzące obecnie stronnictwo chrześcijańsko-demokratyczne.

zapoznają zasług Lloyda George'a, położonych w czasie wojny, potępiają jednak jego niedawne stanowisko, wyrażone, między innymi, w ostatnim przemówieniu w Manchester i przyjmują wiadomość o dymisji z prawdziwą ulgą.

### Giełda.

Wilno, dnia 21 października.

Ządano Poszuk.	Tranzakcje
Ruble zł. 640000 635000	—
Doł. St-Z. 12925 12825	12925-12900
F-ty szterl. 56250 55750	—
Czeki:	
Londyn 58100 57600	57900
Paryż 968 960	960
Gdańsk 2,75 2,60	2,80-2,70

— ZURYCH (Pat.) Zamknięcie giełdy. Przekazy na Berlin 0.15 i 3/4, na Londyn 245, na Paryż 41, na Warszawę 0.05 i pół.

Redaktor: Stanisław Mackiewicz

## Z Kowieńszczyzny.

**Wybory w Kowieńszczyźnie**

KOWNO. (A.W.) W Janowie głosowało ogółem 1775 wyborców, z których otrzymali Polacy 379 głosów, Żydzi 846, Rosjanie 65, komuniści 313, stronnictwa litewskie otrzymały ogółem za ledwie 149 głosów.

**Wybory w Kownie.**

KOWNO. (A.W.) Lista Centralnego Polskiego Komitetu Wyborczego w Kownie uzyskała ogółem 3503 głosy, lista polska Robotnicza i Włościańska 2351 głos. Ogółem więc zblokowane listy polskie uzyskały 5854 głosy. Sfabrykowa-

## Upadek Lloyd George'a.

Bonar Law jako zastępca Lloyd George'a.

LONDYN (Pat.). Dzienniki wyrażają zadowolenie z powodu zerwania koalicji rządowej, uważając, że pozwoli to Anglii wprowadzić politykę bardziej zdrową, odpowiadającą interesom angielskim i dążącą do zacieśnienia sojuszu. Organy konserwatywne wyrażają

przekonanie, że Bonar Law utworzy gab. net.

LONDYN (Pat.). Konserwatyści zapewniają, że gdyby nie udało się Bonar Lawowi uformować gabinetu, lord Derby przyjmie misję utworzenia gabinetu.

Koła aljanckie o ustąpieniu.

LONDYN (Pat.). Aczkolwiek koła aljanckie w Londynie nie

KINOTEATR „POLONJA”  
Ul. Mickiewicza 22.

Dziś Sensacja Paryża!

Najmilsi i niezrównani **Mozzuchin i Lisienko** w wytwornym dramacie 7-io akt. o wielkim napięciu p. t.

„BURZA”  
potężny i wzruszający dramat w 7 aktach. Priscilla Dean

Uwaga! Zjęcia dokonane w przecudnych miejscowościach Francji. Wspominał zjęcia nocne w Paryżu i Nicei: „Dziewicy ze Stambułu”.

KINO-TEATR PICCADILY

Dziś

„Iwonne Delorme”  
w roli głównej piękna

Priscilla Dean

„Dziewicy ze Stambułu”.

## POLIKLINIKA i SZPITAL Lit. Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej, Wilno, Wileńska 28

W Poliklinice przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 11—12; choroby wewnętrzne od 12—4; chirurgiczne 1—2; kobiece od 11—1; oczu 10—2; uszu, nosa i gardła 12—3; zębów 10—11; skóra i weneryczne 2—3; nerwowe 1—2. W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy; (10—3 godz.). Leczenie promieniami; fotografowanie; prześwietlanie; elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorium elektryczne.

**Dr Leon Ginsberg**  
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

**Dr. M. OBIEZERSKI**  
akuszerka i choroby kobieci, przeniósł się róg Ludwisarskiej i Bonifratskiej Nr. 2. Przyjm. od 10—12 i od 5—6.

Elektro-leczniczy i rent. genologiczny zakład  
**D-ra IWANERA.**  
Specjalne leczenie chorób nerwowych, gruźlicy płuc, antritu, reumatyzmu, neuralgii (iszias), skórnych i rozrostów pętlowych.  
**Ul. Mickiewicza 24.**

AKUSZERKA  
**A. SOR-JUTAN**  
ul. Niemiecka 4-19.

**Pokój** umeblowany lub dwa, ewentualnie z obiadem, poszukiwany w okolicy ul. Mickiewicza lub Wielkiej. Oferty składać: „Zrótło Polskie” Ostrobramska 5, Pasaż Nr 12.

**Poszukuję** współniemca z 3 milj. mając lokal w centrum miasta, oferty do adm. „Słowa” pod A. A.

**100 krzewów** porzeczki czarnej, czerw. i białych, oraz malin, sprzedaje Poświętka, ulica Ogińskiego, Skarżyńska.

**Potrzebna** doświadczona maszynistka, posiadająca języki polski, niemiecki i francuski. Zgł. się, ul. Rudnicka 16-6, od 10-12 i 5-7 w.

**OGŁOSZENIE.**  
Stosownie dla lekarza, adwokata, banku, fabryki, pensjonatu w srodku miast a Tczewa, 25 km. od Gdańska jest na sprzedaż dom z cegiel mury, parter 9 pokoi, łazienka, 2 pokoje służbowe właściciela będą wolne, 1 p. 2 mieszkanie do 415 pokoi, wszędzie gaz, wodociąg, kanalizacja, piwnica. Wielki plac do zabudowania, ogród owocowy, wjazd, podwórce, chlewy.  
Cena 15.000.000.  
**A. M. Makowski,** Tczew, ul. Strzelecka Nr. 5. Telefon Nr. 9. Pomorska.

**Kto chce**  
coś kupić, coś sprzedać, znaleźć posadę, dostać pracowników, aby o jego firmie, przedsiębiorstwie lub handlu wiedziano, znaleźć dzierżawę majątku, odstąpić w dzierżawę majątek itd. itd.  
niech się zgłosi w gazecie „SŁOWO”  
a niezawodnie osiągnie wiele z tego korzyści.

Sp. Akc. p. f.  
**Dom Handlowo-Przemysłowy B-cia Alszwang**  
Wilno, Wielka 72.

**Stale największy wybór! Rzeczy najwykwintniejsze! Ceny najniższe!**

Wszystkim urzędnikom instytucji państwowych **UBRANIA MĘSKIE** sprzedajemy na **RATY**. Co do warunków zwracać się do dyrektora p. Wacława Jankowskiego. (—)

**WYDZIAŁ INFORMACYJNY**  
o zdolności płatniczej osób i firm przy Centrali Detektywów Prywatnych w Warszawie, Marszałkowska 99, (tel. 184-79) poszukuje na prowincji zdolnych akwizytorów do sprzedaży książeczek abonamentowych. Pożądane referencje. Osoby ubiegające się złożą oferty z podaniem dokładnych personaliów. Pierwszeństwo osoby zajęte w przemyśle handlu i byli pracownicy instytucji pokrewnych przed wojną. Oferty nadsyłać do dnia 1 listopada 1922 r.

**Za złoto, srebro, platynę, perły i brylanty** płaci drożej niż wszyscy  
Dom handlowy **LEON POCZTER**  
Tatarska 20—17. proszę przekonać się.

**BIURO LEŚNE I PARCELACYJNE**  
**J. ŁASTOWSKI i B. ŚWIĘTORZECKI.**  
Wilno, ul. Mickiewicza, (5-to Jerska) Nr. 42, m. 5. Informacje od g. 9—10 i 5—6 w. (Szacowania, urzędzenia leśne, parcelacje majątków ziemsk. wszelkie roboty miern.: Sporządz., kopjowanie planów i in.

**DOKTOR E. Birzowski**  
Chor. weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od god. 10—2 i 4—7. P. anie od 3—4 pp. Jagiellońska 3 m. 5 (róg Mickiewicza).

**Dr. J. Bernstejn**  
chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczołciowe. 9—1 i 4—8. **Ul. Mickiewicza 28 m. 5.**

**Lekarz Dentystka Julja Bilunas**  
przyjęcia od 12—2 i 3—5. Jagiellońska 9, m. 4.

**Sprzedam dom**  
w centrum miasta przy torze kolejowym, zdalny na skład towarów, jednocześnie na kantor, bank, fabrykę, hotel, młyn lub inne temu podobne przedsiębiorstwa.  
**Ul. Nikodemska Nr. 6.**

**TOW. TECHN.-PRZEM. „TECHNORIENT” SP. Z OGR. ODP.**  
Warszawa, Al. Jerozolimska 17. Tel. 15-16.  
ODDZIAŁ ELEKTROTECHNICZNY poleca ze składu w Warszawie:  
**Materiały instalacyjne elektrotechniczne** pierwszorzędnej jakości. w przedwojennym wykonaniu.  
**CENY KONKURENCYJNE.**

**TOW. TECHN.-PRZEM. „TECHNORIENT” SP. Z OGR. ODP.**  
Warszawa, Al. Jerozolimaska 17. Tel. 15-16.  
objąwszy jeneralną reprezentację na Polskę T-wa Akc. Fabryk Przewodów i Kabli „Ariadne” w Wiedniu  
poleca ze składu fabrycznego w Warszawie:  
**PRZEWODN. i SZNURY ELEKTRYCZNE**  
**GATUNEK PIERWSZORZĘDNY. — CENY FABRYCZNE.**

**CZEKOLADA G. G. LARDELLEGO**  
w tabliczkach, pastylkach i Neapolitanki znane ze swej niezrównanej dobroci.  
**NADESZŁA DO SKŁADU GŁÓWNEGO: PASSAŻ Nr. 12 i 13.**  
Sprzedaż hurtowa.

**Modne perfumy francuskie „ROJAL COSTA” fabryki perfum „Costa”**  
Są do nabycia w większych składach aptecznych i perfum.

**KUPUJĘ** drzewo budowlane, kopalniaki i progi oraz **CAŁE LASY** (—)  
**W. Stabrowski**  
FABRYKA WÓDEK I LIKIERÓW  
ODZIAŁ DRZEWA Poznań, Stary Rynek 53/54. ✪ ✪ ✪ ✪

**KTO SPROBOWAŁ**  
**— TEN PRZEKONAŁ SIĘ**  
**ŻE NAJLEPSZA PASTA DO OBUWIA JEST „MARY”**  
ZADAĆ WSZĘDZIE.

**Pasta „MARY”** dzięki swym własnościom chemicznym czyni skórę odporną na wilgoć, zapobiega pękaniu i nadaje obuwia piękny połysk.

**KONKURS.**  
Rejon Inż. i Sap. Wilno, ogłasza konkurs na przeprowadzenie kapitalnego remontu i przebudowy pawilonu wenerycznego w Wojskowym Szpitalu na Antokolu.  
Ofertę winni w zapieczętowanych kopertach złożyć do dnia 27 października 1922 roku, do godziny 12-ej, oferty i wadium w wysokości 2%, od sumy oferowanej od każdego kosztorysu.  
Plany, kosztorysy słepe, oraz warunki prowadzenia robót są do przejrzania w kancelarii Rejonu Inż. Sap. Wilno, ul. Arsenalska 5, w godzinach urzędowych.  
Do oferty należy dołączyć pismo stwierdzające, że oferent obeznany jest z warunkami prowadzenia robót.  
Kierownik Rejonu Inż. Sap. Wilno. L. dz. 7318/inż.

**DOM HANDLOWO-KOMISOWY LUDWIK RUTKOWSKI**  
Wilno, ul. Ostrobramska Nr. 5. (Pasaż miejski).  
Przyjmuje przedstawicielstwa wszelkich branż przemysłu i handlu. Sprzedaje domy, majątki i działki. Wynajmuje mieszkania i sklepy. Lokuje kapitały i pożyczki. Dział Komisowy: Przyjmuje wszystko w komis. Załatwia wszelkie handlowe zlecenia.

**OKAZYJNE KUPNO**  
100 łożek żelaznych nieskładanych, masywna budowa stosowna dla szpitali lub zakładów, korzystnie do nabycia.  
**MICHAŁEK i S-ka**  
Poznań |—|—|—| Piaskowa 8.

**Doktor med. D. Zeldowicz**  
z Moskwy  
przyjmuje od g. 10—1 i 5—7  
spec. weneryczne, moczołciowe, syfilis i skórne.  
**Ul. Mickiewicza (b. 5-to Jerska) Nr. 24 m. 4.**

**Kobieta lekarz Dr. Szwarz-Zeldowicz**  
Przyjęcia 12<sup>1/2</sup>—2 i 3—5  
Choroby: kobiece oraz spec. weneryczne, moczołciowe, syfilis i skórne.

**Dr. Kazimierz Kukiewicz**  
ordynator szpitala Sawicz.  
Choroby skórne i weneryczne. Przyjm. od 8—9 rano i od 3—6 popoł. ul. Śniadeckich 1 (b. zaut. 5-to Jerski).

**Motor** elekt. 2 s. Krejzaga. Licznik elek. 220 w. 2x10 amp. sprzedaje się. Tatarska ul. Nr. 7, m. 8.

**D-r. LEGIEJKO.**  
Choroby wewnętrzne. Specjalność: żołądkowe i płuc. Pr. yjmuje codziennie od 5-7. A. Mickiewicza 21 — 1.

**D-R WITOLD RIEŻUN**  
POWROCIŁ po zwolnieniu z wojska. Choroby wewnętrzne. Specjalnie płucne. Garbarska 5-3. Od 1-2. 5-7.

**Dr. D. Kenigsberg**  
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Mickiewicza 4. Przyjmuje od g. 9—2 i 4—7. Panie od 4—5.

**Dr. C. Koneczny**  
choroby zębów. Wyłączenie u siebie od 10—12 i pół i 4—6 i pół. Mickiewicza 11.

**Kobieta-lekarz Dr. Janina Piotrowicz-Jurezenko**  
Ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 5—7 wiecz. Zarzeckie 5, m. 2.

**Dr. Marjan Mienicki**  
chor. weneryczne, syfilis i skórne (lec. sztucznym słońcem górskim) ul. Wileńska Nr. 34. Od god. 4 — 7 p.p.

**Dr. W. Umiasowski**  
choroby płuc, gruźlica chirurgiczna. Przyjmuje od 8—9 i od 4—6 po poł. ul. gen. Żeligowskiego 5—45.

**Folwark** z budynkami kupię. Artyleryjska 8, m. 2. od 3—5 godz.

**Akuszerka** z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

**Dwa domy** drewniane sprzedam. Dowiedzieć się: ul. W. Świętych Nr. 21—34.

**Pianino** do egzercytowania się na miejscu, ulica Mickiewicza Nr. 1—4.